„Trudno zrealizować wszystkie zadania, które spadły na samorząd”. Wywiad z Arturem Jaszczukiem, Wicestarostą P

Kategoria: Wywiady
Opublikowano: środa, 25, marzec 2020 12:21
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 1761

W Polsce ogłoszony został stan epidemii. Szpitale borykają się z brakiem środków ochrony osobistej, mnóstwo zadań spadło na samorządy. Jak sytuacja wygląda w Powiecie Parczewskim? Zapytaliśmy Wicestarostę, Artura Jaszczuka.

W związku z koronawirusem w Polsce ogłoszono stan epidemii. Jak sytuacja wygląda obecnie w Powiecie Parczewskim? Czy czegoś brakuje?

Artur Jaszczuk: Na dzień dzisiejszy nie ma żadnej osoby zarażonej koronawirusem. W piątek otrzymaliśmy procedurę wprowadzoną przez Wojewodę Lubelskiego odnośnie postępowania w przypadku kwarantanny domowej i zbiorowej. Staramy się stosować do tych wytycznych. Jest tam takie zalecenie, abyśmy zbierali dane z gmin i przekazywali je do Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, jednak wcześniej gminy muszą wystąpić do Sanepidu. W związku z tym nie mamy jeszcze informacji co do ilości osób objętych kwarantanną. Myślę jednak, że w ciągu najbliższych dni będziemy już dysponować pełnymi danymi w tym zakresie. Jeśli natomiast chodzi o kwarantannę zbiorową, to znajduje się w niej 5 osób, które zostały do nas skierowane z Lublina. Do kwarantanny zbiorowej mamy przygotowane dwa miejsca – na terenie Parczewa i Jabłonia, są to internaty szkół i jest to łącznie 50 wydzielonych miejsc. Zgodnie z pismem Wojewody mamy też 10 miejsc tak zwanych rezerwowych, dla mniejszej ilości osób – te jednak zostaną uruchomione dopiero w ciągu najbliższych dni.

Z problemami boryka się też szpital, wskazując chociażby na obawę o utrzymanie dyżurów medycznych ze względu na braki kadrowe. W szpitalach również brakuje sprzętu – kombinezonów ochronnych, masek z filtrami, fartuchów ochronnych, maseczek chirurgicznych. My mamy ten sam problem przygotowując miejsca do kwarantanny. Mamy informację, że będzie refundacja za faktycznie wykorzystany sprzęt, to dla samorządów jest nieco trudne do przełknięcia. Oczywiście rozumiemy nadzwyczajną sytuację, dlatego ponieśliśmy już koszty. Staramy się na bieżąco dostosowywać do wytycznych Wojewody. Oczywiście ogromny problem mamy z płynem dezynfekcyjnym, na realizację zamówienia czekaliśmy ponad tydzień. W końcu go dostaliśmy, ale trudno powiedzieć na jak długo wystarczy. Taki sam problem mają chyba wszystkie jednostki na terenie powiatu.

Zwróciło się też do nas Pogotowie Ratunkowe z Białej Podlaskiej prosząc o wsparcie jeśli chodzi o środki ochrony osobistej dla ratowników. Zwrócili się do nas też o dofinansowanie transportu materiału biologicznego do badań laboratoryjnych.

Czy powiat otrzymał wsparcie innych organów, np. państwowych?

Artur Jaszczuk: Myślę, że takie wparcie dociera raczej do szpitali jednoimiennych. Wiem, że trochę płynu dezynfekującego było przekazane do szpitala, ale na jak długo wystarczy…?

Z wielu samorządów płyną głosy odnośnie tego, że w związku z koronawirusem nałożono na nie bardzo wiele zadań. Czy Pana zdaniem samorządy sobie z tym poradzą?

Artur Jaszczuk: Zgadzam się, to bardzo wiele zadań. Staramy się temu sprostać, ale trudno jest zrealizować wszystkie zadania, które spadły na barki samorządów. Borykamy się z dużymi brakami osobowymi. A to wszystko trzeba przecież organizować. Powołaliśmy Zespół Wsparcia Powiatowego do Zarządzania Kryzysowego, działamy 24 godziny na dobę, ściśle współpracujemy z Sanepidem, który też ma mnóstwo pracy. Ciągle pojawiają się problemy, chociażby to, kto zapewni ochronę budynku, jeśli do miejsca kwarantanny zbiorowej zostanie skierowanych ponad 20 osób? My nie jesteśmy w stanie tego

Phoca PDF

zrobić. Wytyczne od Wojewody mówią o nadzorze policyjnym, ok, ale on polega na tym, że policja raz na jakiś czas się tam zjawia. Jeśli natomiast trafi tam większa grupa osób, to moim zdaniem policja powinna pilnować tego miejsca non stop. Póki co mamy szczęście, że w powiecie nie ma żadnej zarażonej osoby. A co będzie później? Trudno powiedzieć. Staramy się trzymać rękę na pulsie w miarę naszych możliwości. Boli nas to, że refundacji będzie podlegało nie samo przygotowanie ale wykorzystanie miejsc.

Problem stanowi też zdalne nauczanie. W Parczewie znajduje się liceum i zespół szkół. W jakiś sposób są przygotowani ale to o wiele za mało. E-dziennik jeszcze nie funkcjonuje. Razem z dyrektorami zastanawialiśmy się jak rozwiązać kwestię zajęć praktycznych w szkole zawodowej, przecież tego się nie da robić zdalnie. Również nie każdy ma dostęp do internetu, bywają też sytuacje, w których w domu jest jeden komputer, z którego ma korzystać kilkoro dzieci i rodzin podczas pracy zdalnej. Dyrektorzy starają się jakoś harmonizować tę pracę, zobaczymy jak to wyjdzie w praktyce.

Co Pana zdaniem na chwilę obecną jest najbardziej kluczowe jeśli chodzi o działania Rządu, Wojewody?

Artur Jaszczuk: Myślę, że wszędzie kluczowe jest rozpropagowanie akcji #zostańwdomu. Widzę, że ona przynosi efekty, coraz mniej ludzi widzę na ulicach, zaczynają do tego podchodzić rygorystycznie. Mam nadzieję, że podziałają też kary, które grożą za złamanie kwarantanny. Mam nadzieję, że te wszystkie działania przyniosą pozytywny skutek i uda się zahamować epidemię.

Phoca PDF